

Nie czepiam się życia kurczowo. Jestem ateistą

Autor tekstu: **Jacek Kozik**

Motto: "Dziennik":

Nadal się pan nie boi śmierci? Czy, aby zaakceptować śmierć, trzeba być lekarzem?
Zbigniew Religa: Trzeba być człowiekiem, który ma na ten temat przemyślenia." [1]

Trzynasty i do tego piątek! Wstałem i spojrzałem przez okno. Dzień jak co dzień, nic specjalnego (nie fruują żadne strzygi, czarne koty nie przebiegają tam i z powrotem przez ulicę, nie widać też kominiarzy). Włączyłem telewizor. Między jednym kęsem chleba a drugim słuchałem wiadomości, aż tu nagle, na pasku u dołu ekranu intrygująca informacja: „O godzinie trzynastej odbędzie się pogrzeb profesora Religii. Ceremonia będzie miała charakter świecki.”

Zdając sobie sprawę w jakim kraju żyję, od chwili dowiedzenia się o śmierci profesora zastanawiałem się, jak ten pogrzeb będzie wyglądał? Czy znowu katolicy kapłani będą starali się zagarnąć życie i osiągnięcia kolejnego wielkiego Polaka? Pamiętałem bowiem, że takie nieudolne próby miały już niejednokrotnie miejsce.

Przypomnę tylko dwie, które niejako narzuciły mi się same. Ponad trzy lata temu na pogrzebie Stanisława Lema przemawiał dominikanin Jan A. Kłoczowski: "Przyszliśmy tutaj, by go pożegnać, ale także dlatego, żeby przemówić za nim do Boga, pokazując Mu: Panie on może nie rozpoznawał Ciebie w tych wszystkich, którym służył swoją pasją prawdy, swoim talentem i tym wszystkim, czym był jako człowiek. Pokazujemy Ci Panie: to wszystko, co dobre, pozostało z niego wśród nas i między nami. I wiemy, że będziesz po jego stronie"

Zawrzało wtedy we mnie – a czytałem tę informację z dala od ojczystego kraju – i pomyślałem: „Znowu te niegodne kombinacje Kościoła, nawet Lema chce on sobie przywłaszczyć”. Problem polegał także na tym, że znany tygodnik, który miałem w ręce, skwapliwie przytoczył słowa dominikanina i jeszcze skwapliwiej przemilczał fakt, że uroczystość pogrzebowa nie miała katolickiego charakteru, a Kłoczowskiego zaprosiła rodzina zmarłego.

O wiele żałośniejszymi praktykami popisał się Kościół w przypadku profesora Tadeusza Kotarbińskiego, wtedy próbowano wszystkim wmówić, że pan profesor przed samą śmiercią pojednał się z Bogiem. [2]

Cytat, który pozwoliłem sobie umieścić w tytule oddaje, moim zdaniem, sedno tego, co powinno cechować osobę niewierzącą. Owo „nie czepianie się życia” za wszelką cenę. Przemyślany ateizm daje szansę człowiekowi dorosnąć do jego sytuacji w świecie. Stając twarzą w twarz z przeznaczeniem, bez złudzeń i zbędnego jęczenia! Jest to trudne, ale – jak wskazują przykłady najlepszych – możliwe do osiągnięcia.

Z tego punktu widzenia wiara w Boga jest wielkim hamulcowym rozwoju naszego umysłu, gdyż wszczepia w niego baśniowe propozycje sugerujące, najkrócej rzecz ujmując: „ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny amen”, by zacytować chrześcijańskie *Credo*. A potem już rusza ta cała kawalkada haseł: „niebo, piekło, czyściec, nieśmiertelność duszy, Sąd Ostateczny”, którymi nie przystoi rozumowi zajmować się na poważnie.

Rozmyślenia idące w tym kierunku są marnotrawieniem ludzkiej energii i czasu, którego przecież nie mamy aż tak dużo! I to jest to największe zło. Okradanie człowieka z czasu i podporządkowywanie jego myśli absurdalnym pomysłem jest największym skandalem, jaki niesie ze sobą każda religia. Skądinąd, one same w sobie są oczywiście niezłym sposobem na wygodne urządzenie się, tu na ziemi kapłanów wszelkiej maści.

Profesor Religa jest doskonałym przykładem na życie wręcz odwrotne, na życie pełne – w większości zrealizowanych – ambitnych planów mających na celu przedłużanie istnienia tu i teraz, a nie opowiadanie jakichś bajek o wieczności.

Obserwując w telewizji jego ostatnią drogę byłem zaintrygowany tym, co powiedzą przy tej



okazji czołowi (nie koniecznie w sensie osiągnięć) politycy i inni, ci bliżsi sercu zmarłego, przyjaciele i znajomi. Wszyscy (godna podziwu jednomyślność) zżęcznie unikali odwołań do katolicyzmu. Nawet wójt gminy Wiskitki nie wyłamał się z szeregu, chociaż zapewne cała gmina jak jeden mąż wali tłumnie do kościoła w każdą niedzielę i święta. (Z góry przepraszam tych z Wiskitek, którzy tego nie robią.)

Było także – jak to powiedział jeden z telewizyjnych komentatorów – o: „najwyższym wymiarze moralnym profesora”, co przyjąłem z wielką wdzięcznością, gdyż flagowy argument ludzi niezorientowanych czym naprawdę jest ateizm zawsze brzmi: „Jeśli nie wiara to co? Przecież wtedy nie ma żadnej moralności!”

Ładnie też zachowali się ci, którzy mówili, że „Człowiek żyje tak długo, jak żyje w pamięci i sercu drugiego człowieka”, czym odwołali się – świadomie bądź nie – do klasyki wywodzącej się ze starożytnej Grecji.

Oczywiście, nie mogło być do końca aż tak pięknie i w kolejnym komentarzu telewizyjnym jednego ze znajomych pana profesora usłyszałem taki oto głos: „Nikt mi nie powie, że profesor był ateistą. Nie! On był poszukującym!”

No cóż proszę pana..., cóż można na to odpowiedzieć? Chyba najlepiej słowami samego zainteresowanego – na stwierdzenie jednej z rozmawiającej z Religą dziennikarek:

„Rozumiem, że jest się ateistą, kiedy jest się młodym, zdrowym, świat jest piękny i wszystko przed nami. Ale im bliżej końca tym – wydawałoby się – więcej pytań o to, co będzie dalej.” – Profesor odpowiedział:

– U mnie jest na odwrót. Jestem ateistą coraz bardziej.”

Przypisy:

[1] Tytuł jak i powyższy fragment pochodzą z przedruku z „Dziennik” , który ukazał się na [WP](#) .

[2] Zainteresowanych odsyłam do opisu tych niegodnych [manipulacji](#) .

Jacek Kozik

Ur. 1955. Ukończył studia na Wydziale Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Na łamach prasy zadebiutował blokiem wierszy w 1982, w „Przeglądzie Tygodniowym”. Swoje wiersze drukował także w „Tygodniku Kulturalnym”, „Miesięczniku Literackim”, „Literaturze” i „Poezji”. Jednocześnie jego poezje pojawiły się w drugim obiegu, w warszawskim „Wyzwaniu” i wrocławskiej „Obecności”. Zbiory wierszy: „Tego nie kupisz” (1986), „Matka noc” (1990), „Ślad po marzeniu” (1995). Jego słuchowiska i wiersze były emitowane także na antenie Polskiego Radia. Uczył w szkołach podstawowych i gimnazjum, dla którego ułożył program „Korzenie kultury europejskiej”. Uczył także w liceum etyki i filozofii. Jego artykuły ukazywały się w specjalistycznych periodykach „Edukacji Filozoficznej”, „Filozofii i Sztuce” oraz w „Filozofii w Szkole”. [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-04-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6453) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6453)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl